

Jumbo z chimera

Operator to elita zawodów filmowych. „Bryluje modnymi ciuchami i opalenizną zagranicznych planów filmowych” – powiedział kiedyś reżyser Mariusz Grzegorzek, rektor Szkoły Filmowej w Łodzi. Podobnie ironiczną, choć jeszcze bardziej zjadliwą ocenę profesji zawarł Marek Koterski w słynnej scenie z psem („Nic śmiesznego”), w której Adaś Miauczyński próbuje pozyskać operatora – kolegę ze studiów – do swojego debiutu fabularnego „Zaczerpnąć dłonią”.

- Coś w tym jest – przyznaje Jan Grobliński, przez najbliższych zwany Jaśkiem, absolwent Wydziału Operatorskiego łódzkiej Szkoły Filmowej z 2018 roku. – Jestem na początku drogi zawodowej i bryluję opalenizną nie aż tak wielu zagranicznych planów filmowych, chociaż kilka w cieplejszych krajach się zdarzyło. W tej branży wciąż obowiązuje hierarchia. Jako adept sztuki filmowej muszę pokonywać kolejne szczeble kariery, mozolnie wspinać się coraz wyżej. I dobrze.

Jako autor zdjęć Grobliński występował w etiudach szkolnych – swoich i kolegów z reżyserii. Kilka z nich – jak „Skanonizacja” (2013), „System” (2015), „Wehikuł czasu” (reż. Jan Bujnowski, 2018), „Krzyżówka” (reż. Jan Bujnowski, 2019) zdobyło sporo nagród. Ostatnio zrealizował zdjęcia do krótkometrażowej fabuły „Dzień dobry” (reż. Bartosz Kozera, 2020). Sporo pracuje na potrzeby rynku reklamowego. Zrobił zdjęcia m.in. do reklamy Porsche i serii klipów dla firmy Huawei z udziałem Roberta Lewandowskiego czy spotów reklamowych dla takich marek, jak Head&Shoulders, Sephora, Dacia czy T-Mobile. Ma w filmografii mnóstwo produkcji, w których uczestniczył w różnym charakterze i w różnym stopniu (czasem okresowo). Bywał operatorem kamery – tzw. szwenkierem (m.in. „Soyer”, reż. Łukasz Barczyk, „Monument”, reż. Jagoda Szalc, serial TVN „Żywioty Saszy. Ogień”), asystentem operatora kamery („Diagnosis”, reż. Ewa Podgórska, „Wieża. Jasny dzień”, reż. Jagoda Szalc), autorem korekty barwnej. Może nie ma więc wiele przesady, gdy w prezentacji obiektywów na facebookowym profilu firmy Bryk&More, z którą jest związany, nazywany jest najlepszym operatorem młodego pokolenia? Przed nim wciąż jednak debiut pełnometrażowy jako głównego operatora kamery w serialu albo w fabule, a potem jako autora zdjęć.

Cały tekst do przeczytania w kwietniowym numerze „Kalejdoskopu”.